



PRZEGLĄD radzieckiej literatury geograficznej

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO NR. _____

Wrzesień 1952



Nr. 18/8

F. K O N S T A N T I N O W

Warunki życia materialnego społeczeństwa

/Część rozdz. II z podręcznika

"M a t e r i a l i z m H i s t o r y o z n y"

pod red. F. Konstantinowa/

"Usłowija materialnoj żizni obszczestwa"

Istoriczeskij materializm pod red. F. Konstantinowa

Gos. Izdat. Politiczeskoj Lit., 1951 r.

WYDAWNICTWA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO
Seria I.

"PRZEGLĄD RADZIECKIEJ LITERATURY GEOGRAFICZNEJ"

Ukazały się w drugim półroczu 1952 r.

- Nr.15/5 - O.Konstantinow: "O poglądach akademika A.Grigoriewa ma metodologiczne zagadnienia geografii ekonomicznej".
- Nr.16/6 - W.Jacunski: "Geografia historyczna jako dyscyplina naukowa".
- Nr.17/7 - A.Dobrow: "Podstawowe metody apologii imperializmu w burżuazyjnej geografii ekonomicznej".
- Nr.18/8 - F.Konstantinow: "Warunki życia materialnego społeczeństwa" część rozdz.II z podręcznika Materializm historyczny pod.red.F.Konstantinowa.

W przygotowaniu:

- Nr.19/9 - W.Jacunski: "Przedmiot i zadania geografii historycznej"

Komitet Redakcyjny:

Przewodn.: Prof.dr.S.Leszczycyoki, zast. przewodn. prof. dr. T.Żebrowski, sekretarz J.Koczy

Członkowie: Prof. dr.J.Kondracki, prof. dr. R.Gumiński, dr. J.Kostrowicki, mgr. I.Gieysztor, L.Kubiátowicz

Redaktor techniczny: dr. K.Rakowicz

Warunki prenumeraty:

Roczna prenumerata "Przełądu Radzieckiej Literatury Geograficznej" /8-12 n-rów/ wynosi 100 zł.- łączna roczna prenumerata "Przełądu Radzieckiej Literatury Geograficznej" i "Biuletynu Geograficznego" /8-12 n-rów/ 150 zł. Ze względu na konieczność ustalenia nakładu P.T.G. prosi o wczesne zgłaszanie prenumerat, wpłaty prenumerat należy dokonywać na P.K.O. Warszawa Nr.I-8703 lub N.B.P. W-wa VII O.M. Ko.391/113/6261. Numer pojedynczy 10 zł.

Redakcja i administracja: Instytut Geograficzny U.W. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30, tel. 8-30-22, 7-13-48.

WARUNKI MATERIALNEGO ŻYCIA SPOŁECZEŃSTWA

/część rozdz. II z podręcznika

"Materializm Historyczny"
pod redakcją F. KONSTANTINOWA/

Jak wykazano w poprzednim rozdziale, idei społecznych, teorii społecznych, poglądów politycznych, form państwa i prawa nie można wysnuć i wyjaśnić ani samych przez się, ani na podstawie czynów poszczególnych jednostek czy tak zwanego "ducha narodu", ani w oparciu o właściwości takiej czy innej rasy.

Podstawowym źródłem powstania, zmian, rozwoju społecznych idei, teorii, poglądów politycznych, form państwa i prawa są warunki materialnego życia społeczeństwa.

Co to są warunki materialnego życia społeczeństwa, z czego składają się i jakie są ich cechy charakterystyczne? Do warunków materialnego życia społeczeństwa należą:

- 1/ otaczające społeczeństwo środowisko geograficzne
- 2/ zaludnienie
- 3/ sposób produkcji dóbr materialnych.

Środowisko geograficzne

Jeden z warunków materialnego życia społeczeństwa

W skład pojęcia "warunki materialnego życia społeczeństwa" wchodzi przede wszystkim otaczająca społeczność przyroda, środowisko geograficzne. Jaką rolę odgrywa środowisko geograficzne w rozwoju społeczeństwa.

Środowisko geograficzne jest jednym z niezbędnych i

stałych warunków materialnego życia społeczeństwa i wpływa na rozwój społeczeństwa. Takie czy inne środowisko geograficzne stanowi naturalną podstawę procesu produkcji. W pewnym stopniu, zwłaszcza na wczesnych szczeblach rozwoju społeczeństwa, środowisko geograficzne wyciskało swe piętno na rodzaju, gałęziach produkcji, tworząc naturalną podstawę społecznego podziału pracy. Tam gdzie nie było zwierząt nadających się do oswojenia, tam nie mogła oczywiście powstać hodowla bydła. Występowanie w danej miejscowości kopalni, minerałów decyduje o możliwości powstania odpowiednich gałęzi przemysłu surowcowego. Do tego wszakże by ta możliwość stała się rzeczywistością, poza bogactwem naturalnym niezbędne są odpowiednie warunki społeczne, a przede wszystkim odpowiedni poziom rozwoju sił wytwórczych.

Zewnętrzne warunki naturalne bytu społeczeństwa dzieli Marks pod względem ekonomicznym na dwie wielkie kategorie:

1/ Naturalne bogactwa środków utrzymania: urodzajność gleby, obfitość ryb w wodach, dzikich zwierząt w lasach itd.

2/ Naturalne bogactwa środków pracy: wodospady, spławne rzeki, drewno, metale, węgiel, nafta itd.

W zaraniu kultury rozstrzygające znaczenie miał pierwszy rodzaj naturalnego bogactwa, na wyższym szczeblu - drugi.

W społeczeństwie pierwotnym, o prymitywnej technice, wodospady, spławne rzeki, złoża węgla, ropy, rud manganu lub chromu nie miały znaczenia gospodarczego, nie wpływały na rozwój warunków jego materialnego bytu. Porohy Dniepru, energia wodna Wołgi istniały przez długie tysiąclecia, lecz dopiero na wysokim szczeblu rozwoju społecznego, gdy w ZSRR zwyciężył socjalizm, stały się bardzo ważną bazą naturalną zasobów energetycznych społeczeństwa.

Pomyślne warunki geograficzne przyspieszają rozwój społeczeństwa, a niepomyślne opóźniają go.

Jakież środowisko geograficzne sprzyja najbardziej a jakie mniej - rozwojowi społecznemu? Jakie warunki przyrodnicze opóźniają, a jakie przyspieszają rozwój społeczny?

Na pytanie to nie podobna dać odpowiedzi, która by odnosiła się do wszystkich historycznych epok rozwoju społeczeństwa. Podobnie, jak przy rozstrzygnięciu wszelkich innych problemów, sprawę tę należy ujmować w sposób konkretny, historyczny. To samo środowisko geograficzne odgrywa różną rolę w różnych warunkach histo-

rycznych.

W krajach o klimacie tropikalnym otaczająca człowieka przyroda jest niezwykle hojna. Dostarczała ona człowiekowi pierwotnemu środków niezbędnych do życia kosztem niewielkiego nakładu jego pracy.

Ale przyroda zbyt rozrzutna, mówi Marks, prowadzi człowieka za rękę jak dziecko na pasku. Sprawia ona, że jego własny rozwój nie jest koniecznością naturalną.

"... Nie znam też gorszego przekleństwa dla jakiegoś narodu - pisze jeden z autorów cytowanych przez Marksa w "Kapitale" - niż gdy jest rzucony na taki szmat ziemi, gdzie wytwarzanie środków odbywa się egzystencji i żywności, a klimat wymaga, lub w znacznej części samo przez się, odzieży i dach nad głową..!" x/

Surowa, monotonna i uboga przyroda dalekiej północy, pozostawia niewiele troski o człowieka niesłychanego krajów polarnych i podbiegunowych, strefa tundr również była względnie niepomysłna dla rozwoju społecznego ludzi pierwotnych. Wymagała od człowieka niesłychanego nakładu sił dla zachowania samego tylko życia i pozostawiała mu niewiele czasu i siły na wszechstronny rozwój uzdolnień. Zarówno na zwrotniku, jak i w krajach podbiegunowych rozwój społeczny odbywał się niezmiernie powoli. Mieszkańcy tych krajów przez długi czas pozostawali na niskim szczeblu rozwoju historycznego.

Jest faktem historycznym, że największą władzę człowieka nad przyrodą, największe sukcesy w rozwoju sił wytwórczych oraz w dziedzinie rozwoju społecznego, ogólnie rzecz biorąc, osiągnięto nie w krajach podzwrotnikowych i nie na dalekiej północy, nie w lasach tropikalnych, ani na upalnych obszarach pustynnych Afryki i nie w surowych, zimnych tundrach, lecz w tej części globu ziemskiego, w której naturalne warunki produkcji społecznej są najbardziej różnorodne, najbardziej zróżnicowane. Takie właśnie warunki otaczającego środowiska geograficznego okazały się w swoim czasie najbardziej pomyślne dla rozwoju produkcji oraz dla całości kształtu rozwoju społecznego.

"Nie klimat tropikalny ze swoją bujną roślinnością, lecz strefa umiarkowana jest ojczyzną kapitału - pisze Marks. - Nie bezwzględna urodzajność gleby, lecz jej zróżnicowanie i różnorodność jej naturalnych płodów sta-

x/ K. Marks, Kapitał. t.I. "Książka i Wiedza, Warszawa 1950, s. 553.

nowi naturalną podstawę społecznego podziału pracy i pobudza człowieka, dzięki zmianom w środowisku naturalnym, w którym przebywa, do urozmaicenia swych własnych potrzeb, uzdolnień, środków pracy i sposobów pracy. **K o n i e c z n o ś ć s p o ł e c z n e g o k o n t r o l o w a n i a s i ł p r z y r o d y**, normowania jej na wielką skalę lub okiełznania dopiero za pomocą dzieł ludzkiej ręki - konieczność ta odgrywa najbardziej decydującą rolę w historii przemysłu. Przykładem - regulacja wody w Egipcie, w Lombardii, w Holandii itd. Albo też w Persji, w Indiach itd., gdzie nawadnianie za pomocą sztucznych kanałów dostarcza glebie nie tylko niezbędną jej wodę, lecz również spływające z gór nawozy mineralne w postaci szlamu. Tajemnicą rozkwitu przemysłowego Hiszpanii i Sycylii pod panowaniem arabskim była irygacja" x/

Krytyka kierunku geograficznego w socjologii

Czy warunki przyrodnicze, środowisko geograficzne nie są tą rozstrzygającą siłą, od której w ostatecznym wyniku zależy rozwój społeczeństwa, jego forma, struktura, oblicze ?

Zwolennicy kierunku geograficznego w socjologii i historiografii sądzą, że właśnie środowisko geograficzne - klimat, gleba, ukształtowanie powierzchni, roślinność - wpływają bezpośrednio lub poprzez pożywienie, albo rodzaj zatrudnienia na fizjologię i psychologię ludzką, decydującą o ich skłonnościach, temperamencie, wytrzymałości, odporności, a za ich pośrednictwem o całości kształcie społecznego, politycznego ustroju społeczeństwa.

Uczony francuskiego Oświecenia w XVIII M o n t e s k i u s z uważał, że o obyczajach i wierzeniach religijnych ludzi, o ustroju społecznym i politycznym narodów decydują przede wszystkim właściwości klimatu.

Monteskiusz uważał za najbardziej sprzyjający rozwojowi społecznemu umiarkowany klimat krajów północnych, za najmniej zaś sprzyjający klimat gorący. W dziele swym "O duchu praw" Monteskiusz pisał: "Nadmierne upały podważają siły i rzeźkość ... klimat chłodny nadaje umysłowi i ciału ludzi pewną siłę, która sprawia, że są oni zdolni do działań dłu-

x/ K.Marks, Kapitał t.I."Książka i Wiedza" 1950 s.553, 554.

gotrwałych, trudnych, wielkich i śmiałych". "W krajach północnych organizm zdrowy, silnie zbudowany lecz mało ruchliwy, znajduje zadowolenie w każdej działalności". "Ludy w tych krajach posiadają mało wad, niemało cnót oraz wiele szczerości i prostoduszności". "Brak charakteru u ludów klimatu gorącego niemal zawsze doprowadzał je do niewoli, natomiast odwaga ludów zimnego klimatu utrzymywała je w stanie wolności". - oto rozważania Monteskiusza.

Czym jednak wytłumaczyć, że w tych samych warunkach klimatycznych, w tym samym kraju, lecz w różnym czasie istniały różne ustroje społeczne i polityczne? Od czasów Grakchów, Brutusa i Juliusza Cezara do naszych czasów klimat Włoch nie uległ prawie zmianie, natomiast skomplikowaną ewolucję ekonomiczną i polityczną przeżyły starożytny Rzym oraz Włochy. Monteskiusz czuje, że klimat tego nie tłumaczy. I płacząc się, ucieka się do zwykłego "wyjaśniania" idealistycznego: przemiany polityczne i inne przemiany społeczne tłumaczy ustawodawstwem, swobodną działalnością ustawodawcy.

Socjolog angielski Buckle w książce swej "Historia cywilizacji w Anglii" podjął próbę szerszego wyjaśnienia toku historii świata za pomocą właściwości środowiska geograficznego. W odróżnieniu od Monteskiusza, Buckle uważał, że nie tylko klimat, lecz także rodzaj gleby, pożywienie, jak również ogólny charakter otaczającej przyrody /krajobraz/ wywierają decydujący wpływ na charakter ludów, na ich psychologię, na układ ich sposobu myślenia oraz na ustrój społeczny i polityczny.

Gróżna, najniebezpieczniejsza przyroda krajów podzwrotnikowych z częstymi trzęsieniami ziemi, wybuchami wulkanów, burzami, nawałnicami, ulewnymi deszczami - pisze Buckle - działa na wyobraźnię ludzi, rodzi strach, przesady i staje się źródłem wielkiego wpływu, jaki na życie społeczne wywiera "stan w służbie zabobonu" /duchowieństwo/. Natomiast przyrodą takich krajów, jak Grecja, Anglia, według Buckle'a, przeciwnie, przyczynia się do rozwoju logicznego myślenia, naukowego poznawania. Buckle tłumaczy poważną rolę duchowieństwa, oraz rozpowszechnienie przesądów w Hiszpanii i we Włoszech trzęsieniami ziemi oraz wybuchami wulkanów, które są częstymi zjawiskami w tych krajach. Ale przecież w tych samych warunkach przyrod-

niczych na terytorium Italii żył w starożytności materialista Lukrecjusz, w epoce Odrodzenia - Leonardo da Vinci, szyderczy antyklerykał, autor "Dekamerona" Boccaccio, odważny bojownik nauki w walce z obskurantyzmem katolickim, Giordano Bruno. W jakiż więc sposób wyjaśnić różnice światopoglądu ludzi żyjących w tych samych warunkach geograficznych? Na pytanie to nie podobna udzielić odpowiedzi, przyjmując za punkt wyjścia stanowisko Buckle'a, a więc stanowisko kierunku geograficznego w socjologii.

Cechami klimatu oraz sezonowym charakterem pracy w rolnictwie Buckle usiłował tłumaczyć psychologię i właściwości charakteru narodowego, rzekomo decydującego o ustroju społecznym. Porównując na przykład Norwegię i Szwecję z Hiszpanią i Portugalią, Buckle twierdzi, że jest rzeczą trudną znaleźć więcej różnic niż te, jakie istnieją pomiędzy prawami, obyczajami i religią tych narodów. Dostrzega on jednak również pewne rzeczy wspólne w warunkach życia tych narodów: zarówno na północy, jak i na południu właściwości klimatu uniemożliwiają nieprzerwaną działalność w rolnictwie. Przeszkodą w ciągłości pracy rolniczej jest na południu upał letni, susza, na północy zaś - ostrość zimy, krótkie trwanie dnia, a w pewnym okresie roku zupełny nawet brak światła. Oto dlaczego - pisze Buckle - te cztery narody, pod innymi względami zupełnie niepodobne, wyróżniają się jednakowo swym słabym i niestałym charakterem.

Jak z tego widać Buckle wyraża co do charakteru narodów północnych zdanie przeciwstawne pogładowi Monteskiusza. Dowodzi to, że wnioski zwolenników kierunku geograficznego w socjologii są zupełnie dowolne.

Stanowisko Buckle'a oraz innych zwolenników reakcyjnego kierunku geograficznego w socjologii nie daje możliwości wytłumaczenia, dlaczego w jednym kraju, w tym samym czasie istnieją przeciwstawne klasy o różnej psychologii, o przeciwstawnych ideach. Sens polityczny na wskroś antynaukowej teorii Buckle'a zmierza do usprawiedliwienia panowania kolonialnego angielskiej burżuazji, do nadania mu podbudowy ideologicznej. Reakcyjne poglądy przedstawicieli szkoły geograficznej w socjologii służą w naszych

czasach do zacierania rzeczywistych przyczyn podziału społeczeństwa na klasy, do usprawiedliwiania ucisku kolonialnego i imperialistycznego ociemnienia ludów. Zapatrywania geograficzne Buckle a harmonizują z nieludzką teorią rasizmu, która przypisywała ludom kolonialnym rzekomo "odwieczne" cechy, skazujące je na niewolnictwo, natomiast Anglosasów /a przede wszystkim, rzecz prosta, burżuazje angielską i amerykańską/ - "przyrodzone" właściwości predystynowały na rozkazodawców i władców.

Kierunek geograficzny w socjologii miał także swych przedstawicieli w Rosji. Należeli do nich: znany historyk S. S o ł o w j e w /autor wielotomowej "Historii Rosji, L. M i e c z n i k o w /autor książki "Cywilizacja a wielkie rzeki historyczne"/, oraz częściowo historyk W. K l u c z e w s k i.

Historyk S. S o ł o w j e w próbował tłumaczyć swoistość rozwoju Rosji, jej ustrój państwowy, charakter, oraz strukturę mentalności narodu rosyjskiego warunkami środowiska geograficznego Niżu Wschodnio - europejskiego przeciwstawiając Europę Zachodnią Europie Wschodniej, pisał on: K a m i e ń, jak nazywano u nas za dawnych czasów góry, kamień rozbił Europę Zachodnią na wiele państw, odgraniczył liczne narodowości, w kamieniu uwiła sobie gniazda m ę ż o w i e zachodni i z nich władali chłopami, kamień dawał im niezależność, wkrótce wszakże i chłopci odgradzają się kamieniem oraz zdobywają wolność, samodzielność, wszystko to w sposób trwały, ostateczny, dzięki kamieniowi".

Według Sołowjewa inaczej się rzecz ma na wielkim wschodnim niżu europejskim w Rosji. Tutaj "... nie ma kamienia: wszystko jest równe - pisze Sołowjew - nie ma różnorodnych narodowości - stąd jedno państwo niebywalej wielkości. Tutaj mężowie nie mają gdzie wic sobie gniazd kamiennych, nie mieszkają osobno i samodzielnie, żyją w drużynach wokół księcia, przenosząc się stale po szerokich bezkresnych obszarach. Wobec braku różnorodności, braku wyraźnego rozgraniczenia miejscowości, nie ma tego rodzaju cech szczególnych, któreby silnie wpływały na kształtowanie charakteru miejscowej ludności, któreby

czyniły dla niej trudnym porzucenie ojczyzny, przesiedlenie. Brak trwałych siedlisk, z którymi trudno było by rozstać się ... miasta składają się ze skupisk drewnianych izb, przy pierwszej iskrze zamieniają się w stos popiołu. Niewielkie to zresztą nie-szczęście ... wobec tanizny materiału nowy dom nic nie kosztuje - stąd dawny człowiek rosyjski z taką łatwością porzucał swój dom, swe miasto rodzinne, lub wieś ... Stąd na-wyk ludności do rozpraszania się oraz dą-żenie rządu do chwywania, osadzania i przy-twierdzania osadników.

W ten sposób Sołowjew z właściwości śro-dowiska geograficznego Europy Wschodniej wy-prowadza ustrój pańszczyźniany oraz charak-ter państwa rosyjskiego. Jednakże tego ro-dzaju interpretacja i przeciwstawianie Rosji Zachodowi zupełnie nie wytrzymują krytyki. W rzeczywistości tak kraje Europy Wschodniej, jak i kraje Zachodniej Europy, mimo odmien-ności warunków naturalnych, przeżyły ustrój feudalno - pańszczyźniany, przeżyły panowa-nie absolutyzmu. To zaś potwierdza, że spo-łeczny i polityczny ustrój społeczeństwa kształtuje się niezależnie od warunków natu-ralnych, dlatego nie podobna go oprzeć na właściwościach środowiska geograficznego.

Niesłuszne są też rozważania Sołowjewa na temat roli kamienia w Europie Zachodniej oraz drzewa w Europie Wschodniej.

Przed XI - XII w. nie tylko w Rosji, lecz również we Francji, w Niemczech, a Anglii i we Flandrii budowle we wsiach i miastach by-ły przeważnie drewniane. Na początku XIII w. nawet Londyn był miastem drewnianym.

Jeden z wybitnych reprezentantów kierunku geograficznego w socjologii, L. M i e o z - n i k o w próbował wyjaśnić rozwój społe-czeństwa za pomocą roli wody, wpływu rzek oraz mórz. W książce swej "Cywilizacja a wielkie rzeki historyczne". Miecznikow pisał: "O k a z u j e s i ę, że w o d a jest nie tylko o żywia-jącym elementem przyro-dy, lecz także prawdziwą si-łą napędową historii ..."

Nie tylko w świecie geologii i w dziedzinie botaniki, lecz również w historii zwierząt i człowieka, woda stanowi siłę, która jest bodźcem do rozwoju kultur, przechodzenia ich wzdłuż systematów rzecznych na wybrzeża mórz, a stamtąd na oceany".

Poglądy Miecznikowa z jego podziałem historii ludzkości na cywilizacje rzeczne, śródziemnomorskie oraz oceaniczne są poglądami nienaukowymi.

J. Plechanow popełnił poważny błąd teoretyczny i polityczny, gdy próbował zbliżyć poglądy Miecznikowa do poglądów Marksa i Engelsa. Materializm historyczny nie ma nic wspólnego z kierunkiem geograficznym w socjologii. Co więcej: są one sobie wrogie. Jako jedna z odmian reakcyjnej socjologicznej nauki burżuazyjnej, kierunek geograficzny w socjologii jest zasadniczo sprzeczny z marksizmem.

W epoce imperializmu kierunek geograficzny, podchwytany przez ideologów burżuazji reakcyjnej, był i jest dotąd wyzyskiwany do usprawiedliwiania agresywnej polityki imperialistów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Niemiec i Japonii. W Niemczech faszystowski kierunek ten występował pod nazwą "geopolityki". Hitlerowcy podnieśli "geopolitykę" do rzędu "nauki" państwowej. Ta rzekoma nauka jest swistą mieszaniną "teorii" rasistowskiej i kierunku geograficznego w socjologii oraz stanowi wyraz krańcowej tępoty i zwyrodnienia umysłowego współczesnej reakcyjnej burżuazji. Zwolennicy tej niepochamowanej pseudonauki "geopolitycznej" /Haushofer i inn./ twierdzą, że o polityce każdego państwa decyduje jego położenie geograficzne. Jawnie broniąc zbójeckiej, zaborczej polityki imperializmu, usiłowali oni "uzasadnić" szaleńcze roszczenia faszyzmu niemieckiego do panowania nad światem. Istotą tej mieszaniny "geopolitycznej" było - domaganie się tak zwanej "przestrzeni życiowej dla narodu niemieckiego", żądanie kolonii, wreszcie dążenie do ujarznienia innych narodów, a przede wszystkim narodów kraju socjalizmu - ZSRR. Na tym polegała zasadnicza treść polityczna faszystowskiej "geopolityki".

Zwolennicy tej reakcyjnej teorii starają się zamaskować realne przeciwieństwa wewnętrzne i zewnętrzne życia społecznego krajów kapitalistycznych, pływające wcale nie z "braku przestrzeni życiowej", lecz z imperializmu. Bezrolność i małorolność milionów chłopów i robotników rolnych w krajach kapitalistycznych wynika ze skupienia przeważającej i najlepszej części ziemi uprawnej w rękach garstki magnatów ziemskich, wielkich obszarników. Nie jest to rezultatem "Geograficznego

upośledzenia narodów" lecz konsekwencją ekonomicznego rozwoju kapitalizmu, jak również często przeżytków feudalizmu.

Po rozbiciu hitlerowskich Niemiec, które stanowiły główną siłę reakcyjną w Europie, rolę inspiratora i przywódcy reakcji światowej oraz pretendenta do panowania nad światem przejął imperializm Stanów Zjednoczonych. Apetyty imperialistyczne burżuazji amerykańskiej nie mają granic. Dążą one do niepoohamowanej ekspansji i eksploatacji nie tylko zachodniej, lecz i wschodniej półkuli. Reakcyjni ideologowie imperializmu amerykańskiego głoszą, że "przestrzenią życiową" U.S.A. jest Turcja i Grecja, cały Bliski i Daleki Wschód, Europa, oraz Afryka. Zgadzanie z tym zakłada się we wszystkich częściach świata amerykańskie bazy wojskowe morskie i lotnicze. Burżuazja amerykańska przez usta swych ideologów domaga się zniesienia granic narodowych, unicestwienia suwerenności narodowej ludów. W celu uzasadnienia tej zbrojckiej polityki wykorzystuje się w szerokim zakresie "geopolitykę".

Starożytny Rzym na dowód triumfu nad pokonanymi ludami zagarniał niegdyś obok cennych łupów i niewolników także wizerunki bogów, których ludy te czciły. Wizerunki bogów umieszczano w rzymskim Panteonie. Ale zmieniły się czasy, uległy też zmianie i gusty. Burżuazja amerykańska obok zapasu złota i kosztowności, zagrabionych przez hitlerowców u ludów Europy, wywozła również z Niemiec do Stanów Zjednoczonych cuchnącą teorię "geopolityki". Faszystowska geopolityka została zgalwanizowana, aby dalej służyć, tym razem imperializmowi amerykańskiemu.

W swym dziele "O materializmie dialektycznym i historycznym" J.W. Stalin poddał druzgoczącej krytyce reakcyjną "socjologię" burżuazyjną, która usiłuje wyjaśnić budowę i rozwój społeczeństwa za pomocą właściwości środowiska geograficznego.

Towarzysz Stalin w głęboki, naukowy sposób wyjaśnił rzeczywistą rolę, jaką środowisko geograficzne odgrywa w rozwoju społeczeństwa. Środowisko geograficzne stanowi jeden z niezbędnych i stale działających warunków materialnego życia społeczeństwa, jest ono jednak stosunkowo niezmiennie, stałe; naturalne jego przemiany w nieco znaczniejszym zakresie odbywają się na przestrzeni dziesiątków tysięcy i milionów lat, zasadnicze zaś przemiany w ustroju społecznym dokonują się znacznie szybciej, w ciągu tysięcy, a nawet setek lat. Tego rodzaju względnie niezmienna wielkość, jaką reprezentuje środowisko geograficzne, nie może stanowić

przyczyny, decydującej o zmianie i rozwoju społeczeństwa.

Fakty stwierdzają, że w warunkach tego samego środowiska geograficznego istniały różne formy społeczne. To samo bezchmurne niebo błękitniało i to samo słońce świeciło nad Grecją w okresie Peryklesa oraz nad Grecją w czasach jej upadku.

"W ciągu trzech tysięcy lat zdążyły w Europie przebieść jeden po drugim trzy różne ustroje społeczne: ustrój wspólnoty pierwotnej, ustrój niewolniczy, ustrój feudalny, a we wschodniej części Europy, w ZSRR przebiegły już nawet cztery ustroje społeczne. Tymczasem w ciągu tego okresu warunki geograficzne w Europie albo zupełnie się nie zmieniły, albo też zmieniły się tak nieznacznie, że geografia nie uważa nawet za potrzebne zajmować się tym ...

Stąd jednak wynika, że środowisko geograficzne nie może być główną przyczyną, decydującą przyczyną rozwoju społecznego, gdyż to, co nie ulega prawie żadnym zmianom w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat". x/

Oddziaływanie społeczeństwa na przyrodę

Burżuazyjni socjologowie szkoły geograficznej traktują społeczeństwo jako coś biernego poddanego jedynie działaniu środowiska geograficznego. Jest to jednakże z gruntu fałszywy obraz wzajemnego stosunku pomiędzy społeczeństwem a przyrodą. Stosunek społeczeństwa do przyrody ulega historycznym przemianom wraz z rozwojem społecznych sił wytwórczych.

W odróżnieniu od zwierząt, człowiek społeczny nie przystosowuje się poprostu do przyrody, do środowiska geograficznego, lecz poprzez produkcję dostosowuje przyrodę do siebie, do swych potrzeb. Społeczeństwo ludzkie dokonuje stałych przeobrażeń w otaczającej go przyrodzie, zmusza ją do służenia oraz panuje nad nią

x/ J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. "Książka i Wiedza" 1951, str. 688.

Rozwijając produkcję społeczną, ludzie nawadniają pustynie, zmieniają naturalną urodzajność gleby, łączą kanałami rzeki, morza i oceany, przenoszą z lądu na ląd gatunki roślinne i zwierzęce, dokonują w gatunkach roślinnych i zwierzęcych zmian, odpowiadających ich potrzebom i celom. Ludzkość przechodzi od wykorzystania jednej postaci energii do innej, podporządkowując swej władzy coraz to nowe siły przyrody. Od korzystania z siły oswojonych zwierząt społeczeństwo przeszło do używania siły wiatru, wody, pary, elektryczności. Obecnie jesteśmy w przededniu największego ze wszystkich przewrotów technicznych - wykorzystania energii jądra atomowego do celów produkcji. Wykorzystanie w szerokim zakresie energii atomowej do celów pokojowych możliwe jest jedynie w warunkach socjalizmu.

Rozwój sił wytwórczych społeczeństwa sprawia, że słabnie zależność produkcji od występowania lub braku w danej miejscowości takich czy innych bogactw naturalnych. Już kapitalizm, którego charakteryzuje ekspansja światowa, rynek światowy, międzynarodowy kapitalistyczny podział pracy, ujarzmienie ludów kolonialnych, od dawna wyszedł poza lokalne geograficzne warunki rozwoju przemysłu. Wszelkie dostępne mu części globu ziemskiego imperialistyczny kapitalizm uczynił terenem swej łupieżczej eksploatacji. Tak więc przemysł bawełniany Anglii rozwinął się na bazie importu bawełny indyjskiej i egipskiej, której uprawa odbywa się kosztem półniewolniczej pracy kolonialnej. Hiszpańską, czy malarajską rudę żelazną przerabiają zakłady przemysłowe Anglii, indonezyjską ropę naftową oraz ropę krajów Bliskiego Wschodu zagarnęli imperialiści Stanów Zjednoczonych, Anglii, Holandii i wywożą ją daleko poza granice Indonezji i krajów Bliskiego Wschodu. Dzięki wynalezieniu sposobu wytwarzania syntetycznego kauczuku i benzyny zmalała zależność ich produkcji od posiadania roślin kauczukodajnych i pokładów ropy. Produkcja mas plastycznych oraz szerokie ich wykorzystywanie do wytwarzania wielu przedmiotów, między innymi i narzędzi pracy, przyczyniły się również do powiększenia zakresu źródeł surowców i zmniejszyły zależność produkcji od naturalnych źródeł surowców miejscowych.

Skala oraz charakter oddziaływania społeczeństwa na środowisko geograficzne ulegają zmianom w zależności od stopnia historycznego rozwoju społeczeństwa, od rozwoju sił wytwórczych, od charakteru ustroju społecznego.

Z chwilą likwidacji kapitalizmu miejsce rabunkowego marnotrawstwa bogactw naturalnych zajmuje planowe wykorzystywanie ich na potrzeby ludu pracującego przez spo-

łeczeństwo socjalistyczne. Dzięki wykorzystaniu niezmier- nie bogatych zasobów swej przyrody, Związek Radziecki w oparciu o dyktaturę klasy robotniczej oraz socjalistycz- ny sposób produkcji przekształcił się w ciągu niezmier- nie krótkiego czasu z kraju zacofanego pod względem techniczno - ekonomicznym, w mocarstwo przemysłowe pierw- szego rzędu, w kraj o najwyższym tempie rozwoju ekono- micznego.

Różnorodność bogactw naturalnych Związku Radzieckie- go niewątpliwie wywarła i nadal wywiera korzystny wpływ na rozwój jego sił wytwórczych. W wygłoszonym w 1931 ro- ku przemówieniu "O zadaniach działaczy gospodarczych" J.W. Stalin mówił, że do rozwoju gospodarki:

"Przede wszystkim potrzebne są dostateczne b o - g a o t w a n a t u r a l n e w kraju: ruda żelazna, węgiel, ropa naftowa, zboże, bawełna. Czy istnieją one u nas ? Istnieją. Jest ich u nas więcej niż w jakimkol- wiek innym kraju. Weźmy chociażby Ural, który jest takim skupiskiem bogactw, jakiego nie można znaleźć w żadnym innym kraju. Ruda, węgiel, ropa naftowa, zboże - czegoż to nie ma na Uralu ! Jest w naszym kraju wszystko, z wy- jatkami może kauczuku. Ale za rok - dwa będziemy mieć do dyspozycji również i kauczuk." x/"Od tej strony, od stro- ny bogactw naturalnych jesteśmy całkowicie zabezpiecze- ni" xx/

Byłoby jednak poważnym błędem tłumaczyć szybki roz- wój sił wytwórczych ZSRR jedynie /lub głównie/ korzyst- nymi warunkami przyrodniczymi. Te same bogactwa natury istniały także w dawnej Rosji. Jednakże nie tylko nie wykorzystywano ich, lecz były one nawet mało znane, lub wogóle nie zbadane. Dopiero w warunkach ustroju radziec- kiego po raz pierwszy zorganizowano na wielką skalę i w sposób planowy badania naukowe wnętrza ziemi na olbrzy- mim obszarze naszego kraju. Dopiero w epoce radzieckiej

x/ To przewidywanie Towarzysza Stalina całkowicie speł- niło się. Obecnie zapewnione jest zaopatrzenie ZSRR w kauczuk. Gdy jeszcze w 1928 r. importowało się 100% używanego w kraju kauczuku, już w 1937 r. 76,1% kau- czuku produkowano w ZSRR. /Por. Informator "Kraje świata", 1946, wyd. ros. str.140

xx/ J.Stalin: Zagadnienia leninizmu. "Książka i Wiedza 1951, str.416.-

narody ZSRR naprawdę dowiedziały się, jak wielkie, jak niezliczone skarby kryją się we wnętrzu naszej ziemi. Bogactwa naturalne Rosji, same w sobie zawierały jedynie możliwość szybkiego rozwoju ekonomicznego. W warunkach dawnej Rosji, z jej półpańszczyźnianymi przyrodami, z caratem, z rabusiami kapitalistycznymi, możliwość ta nie mogła zmienić się w rzeczywistość. Stała się ona rzeczywistością dopiero w warunkach radzieckiego ustroju socjalistycznego.

Państwo radzieckie oddało na służbę narodu niezmiernie bogactwa złóż mineralnych Uralu, Syberii, Środkowej Azji, na południe za kołem podbiegunowym północnym. Według planu socjalistycznego państwa radzieckiego, pod kierownictwem partii bolszewickiej w okolicach górskich i w stepach, wśród dziewiczych lasów i niemała na pustyniach wybudowane zostały nowe miasta i osiedla, nowe przedsiębiorstwa - kopalnie, fabryki, zakłady. Za czasów władzy radzieckiej rolnictwo przesunęło się daleko na północ. Na Ural, Syberię, Daleki Wschód, do Azji Środkowej przeniesiono wiele roślin uprawnych, które poprzednio uprawiane były jedynie w strefie centralnej lub na południu europejskiej części kraju. Wspaniały stalinowski plan walki z posuchą, oraz walka o zapewnienie stałych urodzajów poprzez zakładanie w obszarach stepowo - leśnych i stepowych ochronnych pasów leśnych, zbiorników wody, jak również stosowanie w rolnictwie wszystkich osiągnięć nauki agrobiologicznej - to wszystko stanowi rękojmię prawidłowego przeobrażenia przyrody, podporządkowania jej sił władzy społeczeństwa w jeszcze bardziej niż dotąd rozległym zakresie. Tego rodzaju plan mógł być podjęty jedynie w warunkach socjalizmu. Jego wykonanie nie tylko powiększy urodzajność pól, nie tylko uchroni od wyczerpania i poprawi jakość gleby, lecz także spowoduje zmianę klimatu. Budowa olbrzymich elektrowni wodnych na Wołdze jest dowodem, że w miarę realizacji stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu coraz wspanialsze stają się plany i coraz lepsza jest praktyka w dziedzinie podporządkowania społeczeństwa sił przyrody.

Hydrotechnicy radzieccy pracują nad urzeczywistnieniem wspaniałych planów zmiany kierunku biegu wielkich rzek syberyjskich. Ob i Jenisiej popłyną na południowy zachód, potężne wody tych rzek zostaną wykorzystane do produkcji energii elektrycznej, do nawodnienia pustynnych okolic Azji Środkowej, bardzo słonecznych, lecz odczuwających brak wilgoci. Wzdłuż nowego koryta tych rzek powstaną nowe ośrodki fabryczno - przemysłowe

we, bogate okręgi rolnicze. Współczesny poziom nauki i techniki umożliwia w pełni realizację tych projektów.

W ten sposób w warunkach socjalizmu odbywają się planowe przeobrażenia środowiska geograficznego: zmiana biegu rzek, gleby, jej urodzajności, klimatu, a nawet ukształtowania powierzchni. W warunkach socjalizmu, gdy ludzie stali się gospodarzami własnych stosunków społecznych, stają się również naprawdę władcami potężnych sił przyrody.

Sukcesy w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Związku Radzieckiego zwłaszcza jego kresowych republik wschodnich, druzgocą doszczętnie imperialistyczne teorie geograficzne, które właściwościami środowiska geograficznego tłumaczą współczesne zacofanie ekonomiczne i kulturalne krajów kolonialnych.

Na przestrzeni ostatnich dwóch - trzech wieków, najpoważniejszą przyczyną zacofania ekonomicznego i kulturalnego krajów Wschodu - Indii, Indonezji, Polinezji, Iranu, Egiptu i innych - był ucisk kolonialny i półkolonialny, rabunkowa gospodarka prowadzona w tych krajach przez metropolie kapitalistyczne.

"Dwa fakty - pisze Palm Dutt - wysuwają się na czoło obecnego położenia Indii. Jednym jest bogactwo Indii, obfite zasoby naturalne, dobrobyt potencjalny dostępny nie tylko dla współczesnych, ale i przyszłych pokoleń. Drugim - jest nędza Indii - nędza przytłaczającej większości narodu." x/

Postęp ekonomiczny i kulturalny krajów kapitalistycznych odbywał się kosztem ujarznienia, bestialskiego wyzysku i wyczerpania kolonii. Wyzysk kolonii stanowi obecnie jedno ze źródeł siły państw imperialistycznych. Imperializm sztucznie powstrzymuje, hamuje rozwój krajowego przemysłu ciężkiego w krajach kolonialnych, utrwała w nich prastare formy ekonomiczne i instytucje polityczne.

Kiedy Indie i Indonezja całkowicie zrzucą jarzmo imperializmu i staną się krajami o pełnej wolności politycznej i ekonomicznej, wtedy zademonstrują, jak wysoki rozwój w tych samych warunkach geograficznych mogą osiągnąć kraje niepodległe.

Naród chiński z partią komunistyczną na czele zrzucił już jarzmo imperializmu, wprowadził w swym kraju ustrój dyktatury demokracji ludowej, podjął realizację rewolucyjnego przeobrażenia ekonomiki, z powodzeniem

x/ Palm Dutt: Indie dzisiejsze. Czytelnik 1951, str.39

przeprowadza antyfeudalną reformę rolną. Czas najbliższy pokaże, jak niezwykle rozkwit ekonomiczny, jak wszechstronne wyzyskanie bogactw przyrodniczych kraju może zapewnić sobie wyzwolony naród chiński.

Kierunek geograficzny w socjologii i historiografii usiłuje wszczepić narodom kolonialnym przekonanie o konieczności pogodzenia się z ich niewolniczym losem, który skazuje je na bierność. Kierunek ten dąży do usprawiedliwienia niewoli kolonialnej, usiłuje uwolnić mocarstwa imperialistyczne od odpowiedzialności za zacośanie krajów kolonialnych oraz przerzucić tę odpowiedzialność na przyrodę, na środowisko geograficzne.

Marxizm zdemaskował kłamliwość tych twierdzeń, wykazał ich teoretyczną bezpodstawność oraz ich reakcyjną treść klasową. Nie notowane w historii tempo rozwoju i rozkwit ekonomiczny oraz kulturalny socjalistycznych republik radzieckich, znajdujących się w różnorodnych warunkach przyrodniczych, w praktyce obaliły pseudonaukowe teorie kierunku geograficznego w socjologii i potwierdziły w pełni prawdziwość materializmu historycznego.

Widzimy więc, że środowisko geograficzne jest jednym z niezbędnych i stałych warunków materialnego życia społeczeństwa. Przyspiesza ono bieg rozwoju społecznego, lub go opóźnia. Środowisko geograficzne nie jest jednak i nie może być siłą decydującą o rozwoju społecznym.

Przyrost ludności

Do pojęcia "warunki materialnego życia społeczeństwa", obok środowiska geograficznego należy także przyrost ludności, większa lub mniejsza gęstość zaludnienia. Ludzie są niezbędnym elementem warunków materialnego życia społeczeństwa. Bez pewnej minimalnej ilości ludzi niemożliwe jest materialne życie społeczeństwa.

Krytyka teorii burżuazyjnych, dotyczących znaczenia przyrostu ludności dla rozwoju społeczeństwa

Czy przyrost ludności nie jest główną siłą, która określa

la charakter ustroju społecznego i rozwój społeczeństwa ?

Burżuazyjni socjologowie i ekonomiści - zwolennicy kierunku biologicznego - usiłują doszukać się w przyroście ludności klucza do zrozumienia praw i sił napędowych życia społecznego. Zdaniem np. burżuazyjnego socjologa angielskiego XIX w. S p e n c e r a, przyrost ludności przez powodowanie zmian w warunkach egzystencji ludzi, zmusza ich do przystosowania się w nowy sposób do otaczającego środowiska, do zmiany porządku społecznego.

Francuski socjolog burżuazyjny J e a n S t e t z e l pisze: "Nie będzie bynajmniej przesadą twierdzenie, że demografia w znacznej mierze rządzi życiem społecznym".

Rosyjski historyk i socjolog burżuazyjny M. K o w a l e w s k i w pracy swej "Rozwój ekonomiczny Europy przed powstaniem gospodarki kapitalistycznej" twierdził: "Formy gospodarki narodowej nie następują po sobie w dowolnej kolejności, lecz podlegają określonemu prawu następstwa. W każdym czasie i w każdym kraju najważniejszym czynnikiem w ich ewolucji jest przyrost ludności, większa lub mniejsza gęstość zaludnienia ..."

Jak widzimy, zarówno Spencer, jak Stetzel i Kowalewski dopatrują się w przyroście ludności podstawowej przyczyny, która jest dla społeczeństwa bodźcem rozwoju i popycha je naprzód. Przyrostowi ludności przypisuje się przytem decydujący wpływ także na samą strukturę społeczeństwa.

Inni reprezentanci socjologii burżuazyjnej, uważając również przyrost ludności za czynnik decydujący, traktują go jednak, jako siłę hamującą rozwój społeczeństwa. Ci socjologowie i ekonomiści usiłują nadmiernym przyrostem ludności tłumaczyć przeciwieństwa kapitalizmu, wzrost pauperyzacji, bezrobocia, wojny i inne niedomagania kapitalizmu.

Tak, na przykład, ekonomista angielski w końcu XVIII i początku XIX w., pastor M a l t h u s proklamował "prawo", w myśl którego przyrost ludności odbywa się jakoby według postępu geometrycznego, a ilość środków egzystencji rośnie zaledwie w skali postępu arytmetycznego. W tym "braku proporcji" między przyrostem ludności a wzrostem środków do życia. Malthus upatrywał przyczynę głodu, nędzy, bezrobocia oraz innych plag ludu pracującego.

Książka Malthusa "Prawo ludności" ukazała się w 1798 r. w toku przewrotu przemysłowego w Anglii, gdy odbywał się gwałtowny proces rujnowania rzemieślników, wznosiła się nędza, bezrobocie, a w fabrykach i zakładach przemysłowych robotnicy stanowili przedmiot wyzysku.

Książka Malthusa ostrzem swym skierowana była prze-

ciw rewolucji francuskiej lat 1789 - 1794, a zarazem służyła interesom burżuazji angielskiej, wyrażając obłudnie w słowach współczucie dla uciskanych; w praktyce Malthus "teoretycznie" usprawiedliwiał wzrastającą nędzę i bezrobocie w Anglii. Usiłował on uwolnić kapitalizm od odpowiedzialności za nędzę i bezrobocie, przesuając odpowiedzialność na przyrodę.

"Człowiek, który zjawił się na świecie zajęty już przez innych ludzi - pisał Malthus - jeśli nie otrzymał od rodziców środków do życia, na które ma prawo liczyć, i jeśli społeczeństwu nie potrzebna jest jego praca, nie ma żadnego prawa domagać się jakiegokolwiek wyżywienia, albowiem jest na tym świecie zupełnie zbędny. Nie ma dla niego nakrycia na wielkie uczucie przyrody. Przyroda każe mu odejść i jeśli nie udaje się mu zdobyć współczucia któregoś z uczuciawych, sama podejmuje kroki, by nakaz jej został wykonany".

Malthus wygłaszał obłudne kazania, w których głosił "wstrzymywanie się" mas pracujących od małżeństwa i rodzenia dzieci jako jedynego środka wybawienia od nędzy i bezrobocia.

Reakcyjną teorię Malthusa poddał druzgocącej krytyce Marks w "Kapitał". "Wielkie wrażenie, jakie wywołała - pisał Marks o książce Malthusa - zawdzięcza ta broszura jedynie interesom partyjnym ... "Zasada ludnościowa" wypracowana stopniowo w ciągu XVIII stulecia, a potem hakaśliwie otrąbiona w czasie wielkiego kryzysu społecznego jako niezawodna odtrutka przeciw naukom Condorcota i in. została radośnie powitana przez angielską oligarchię, która ujrzała w niej doskonałe narzędzie do wyrwania z korzeniami wszelkich zachcianek zmierzających ku postępowi ludzkości". x/

Marks udowodnił, że w warunkach kapitalizmu burżuazja wykorzystuje rozwój sił wytwórczych, postęp techniczny przeciwko robotnikom, że towarzyszy temu wypieranie robotników z produkcji. Skutkiem tego jest względne przeludnienie, olbrzymia armia rezerwowa, armia bezrobotnych. Zwolennicy Malthusa przedstawiają to względne przeludnienie, jako bezwzględne, stanowiące rzekomo prawo przyrody.

Rozwój sił wytwórczych w XIX i XX stuleciu świadczy o tym, że wbrew tak zwanemu "prawu" Malthusa, siły wytwórcze i bogactwo społeczne rosną szybciej niż liczba

x/ K. Marks: "Kapitał", t. I. wyd. "Książka i Wiedza 1950 s. 665.

ludności. Owoce rosnącej, wytwórczej siły pracy przyswłaszcza sobie jednak burżuazja. Przyczyny nędzy mas, przyczyny bezrobocia, głodu kryją się przeto w systemie kapitalizmu, a nie w prawach przyrody.

Mimo, że teoria Malthusa została już oddawna obalona przez życie i praktykę, ideologowie burżuazji imperialistycznej korzystają z niej nadal dla usprawiedliwienia sprzeczności i bolączek kapitalizmu, a nawet dla uzasadnienia imperialistycznej polityki ekspansji zagranicznej. Na gruncie amerykańskim teorie neomalthuzjańskie przybrały formy jeszcze bardziej cyniczne i odrażające.

W roku 1948 ukazała się książka faszysty W i l i a m a V o g t a "Droga ratunku". Vogt pisze: "Ludność znalazła się w trudnej sytuacji. Musimy to zrozumieć i zaniechać skarg na systemy ekonomiczne, pogodę, niepowodzenia i nieczułych świętych. Będzie to początkiem mądrości i pierwszym krokiem w naszej dalekiej drodze. Drugim krokiem powinno być zmniejszenie liczby urodzeń i odtworzenie zasobów przyrody". Vogt oświadcza, że zasoby przyrody są ograniczone, a liczba urodzeń jest nadmierna. Jeden z rozdziałów jego książki nosi tytuł "Nadmiar Amerykanów". Spośród 145 milionów ludności Ameryki, - pisze Vogt - 45 milionów jest zbędnych. Nie w ucisku imperialistycznym lecz w przeludnieniu dopatruje się Vogt źródła niedoli Chin, w okresie, gdy gospodarował tam imperializm amerykański. "Najstraszniejszą tragedią - pisze "ludożerca" Vogt - byłoby obecnie dla Chin, zmniejszenie śmiertelności ludności. Głód w Chinach jest, bodaj nie tylko pożądanym, jest nawet konieczny."

Vogt uważa, że Europa jest także przeludniona. Vogt zaleca Amerykanom, aby jako warunek dostarczenia tak zwanej "pomocy" na podstawie "planu Marshalla" postawili krajom europejskim żądanie zrzeczenia się suwerenności narodowej oraz podjęcia środków w celu zredukowania liczby urodzeń, przeprowadzenia sterylizacji. Za najbardziej zaś pożądanym sposobem zmniejszenia ludności Vogt oraz autor przedmowy do jego książki, finansista amerykański i rzecznik wojny atomowej B a r u c h, uważają wojny i epidemie. Tak oto przedstawia się obecnie teoria Malthusa w służbie imperializmu amerykańskiego.

Skrajna reakcyjność ideologów burżuazji amerykańskiej i szarlatanstwo ich "teorii" wychodzą szczególnie na jaw, gdy zaczynają się ich skargi na to, że w innych krajach ludność rośnie szybciej niż w U.S.A. Tak więc, na przykład sługus amerykańskiej burżuazji imperialis-

tycznej, L a n d i s w duchu faszystowskich geopolityków i rasistów woła o niebezpieczeństwie grożącym U.S.A. ze strony tak zwanych "płodnych ludów". Obłudne lamenty o niebezpieczeństwie ze strony "ludów najbardziej płodnych" są imperialistyczną zasłoną dymną, której zadaniem jest ukrycie bandyckich planów Wall - Street'u; są to stare chwytły stosowane przez hitlerowców.

Burżuazja imperialistyczna wszechstronnie wykorzystuje "teorie maltuzjańskie" w swej polityce zagranicznej w celu usprawiedliwienia przeraźliwego zacofania i nędzy w koloniach. Angielski burżuazyjny ekonomista - rzeczoznawca W. A n s t e e pisze: "Gdzieś jest indyjski Malthus, który by wystąpił przeciwko masowemu przychodzeniu na świat dzieci indyjskich rujnujących kraj ?" Wtórzuje mu L. K n o w l e s: "Indie są jakby ilustracją teorii Malthusa. Wzrost jej ludności przybiera nieprawdopodobne rozmiary, gdy przyrostu nie hamują wojny, epidemie lub głód".

W swej książce "Indie Dzisiejsze" Palm Dutt na podstawie olbrzymiej liczby niezbitych faktów rozbija doszczętnie te neomaltuzjańskie bzdury, którymi angielscy ekonomiści burżuazyjni usiłują usprawiedliwić skutki trwającego od dwustu lat panowania imperializmu angielskiego w Indiach. P. Dutt dowiódł, że wbrew mniemaniu zwolenników Malthusa, wzrost żywności w Indiach przewyższa wzrost ludności, lecz żywność i inne dobra dostają się głównie w ręce imperialistów. Z powodu zatrważającej śmiertelności przyrost ludności w Indiach jest znacznie niższy niż w Anglii i w Europie. A mianowicie, w obecnej chwili Indie liczą 399 milionów ludności, w końcu zaś XVI w. liczyły 100 milionów. A więc, w ciągu trzech wieków, ludność powiększyła się tylko 3,8 raza. Ludność zaś w Anglii i Walii wynosiła w 1700 roku 5,1 miliona, obecnie zaś doszła do 40,4 miliona, czyli w ciągu dwóch i pół wieku powiększyła się ośmiokrotnie. Tak to rozpada się legenda o "nadmiernym" przyroście zaludnienia w Indiach. Rozpada się także reakcyjna teoria neomaltuzjańska, tłumaczące przyrostem ludności nędzę mas, głód, bezrobocie, które rodzi kapitalizm.

W rozważaniach zwolenników Malthusa, podobnie jak i innych socjologów burżuazyjnych, którzy przypisują główną rolę w życiu społecznym przyrostowi ludności, nie ma nawet krzty prawdy. "Teoria" Malthusa służy jedynie za ideologiczną osłonę i usprawiedliwienie reakcji imperialistycznej.

Marxizm - leninizm o znaczeniu przyrostu ludności dla rozwoju społeczeństwa.

Dzieło J.W. Stalina "O materializmie dialektycznym i historycznym" zawiera głęboką i druzgocącą krytykę burżuazyjnych teorii, które tłumaczą rozwój społeczeństwa przyrostem ludności. Towarzysz Stalin wskazuje, że przyrost ludności sam przez się nie może wyjaśnić ani struktury społeczeństwa, ani przyczyny, dla której - powiedzmy, - społeczeństwo feudalne zastąpione zostało właśnie przez społeczeństwo kapitalistyczne a nie jakiegokolwiek inne, dlatego po kapitalizmie następuje właśnie socjalizm.

"Gdyby przyrost ludności był decydującym czynnikiem rozwoju społecznego, to większa gęstość zaludnienia warunkowo musiałaby powołać do życia odpowiednio wyższy typ ustroju społecznego. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Gęstość zaludnienia w Chinach jest cztery razy większa niż w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a jednak Stany Zjednoczone przewyższają Chiny pod względem rozwoju społecznego, w Chinach wciąż jeszcze panuje ustrój na wpół feudalny, gdy tymczasem Stany Zjednoczone dawno już osiągnęły najwyższe stadium kapitalizmu. Gęstość zaludnienia w Belgii jest 19 razy większa niż w Stanach Zjednoczonych i 26 razy większa niż w ZSRR, a jednak Stany Zjednoczone przewyższają Belgię pod względem rozwoju społecznego, w porównaniu zaś do ZSRR Belgia pozostała w tyle o całą epokę dziejową, w Belgii bowiem panuje ustrój kapitalistyczny, gdy tymczasem ZSRR zlikwidował już kapitalizm i ustanowił u siebie ustrój socjalistyczny.

Wynika stąd jednak, że przyrost ludności nie jest i nie może być głównym czynnikiem rozwoju społeczeństwa decydującym o charakterze ustroju społecznego, o obliczu społeczeństwa". x/

Towarzysz Stalin w sposób głęboko naukowy określił rzeczywiste znaczenie, jakie przyrost ludności odgrywa w rozwoju społeczeństwa. Przyrost ludności wpływa niewątpliwie na rozwój społeczeństwa, ułatwia go lub opóźnia, nie jest jednak i nie może być głównym czynnikiem, który określa strukturę społeczeństwa, decyduje o jego rozwoju.

W zależności od konkretnych warunków historycznych

x/ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. "Książka i Wiedza. 1951, str. 689.

przyrost ludności, większa lub mniejsza gęstość zaludnienia, może przyspieszać lub opóźniać rozwój społeczeństwa. Gdy pozostałe warunki są jednakowe, od większej lub mniejszej gęstości oraz od szybkości przyrostu zaludnienia zależy w pewnej mierze potęga militarna tego lub innego kraju, możliwość opanowania przez niego nowych ziem, a nawet tempo rozwoju ekonomicznego. Aby, na przykład, całkowicie opanować niezliczone bogactwa Syberii i Dalekiego Wschodu, krajom tym potrzebny jest znaczny przyrost ludności, powiększenie się gęstości ich zaludnienia. W warunkach ustroju socjalistycznego, przyspieszy to jeszcze bardziej tempo naszego rozwoju, zwiększy rozmiar bogactwa narodowego.

W ZSRR, w którym wszyscy pracują, wzrost ludności to przyrost liczby pracujących, podstawowej siły wytwórczej, dlatego też u nas przyrost ludności przyspiesza tempo rozwoju naszego społeczeństwa.

Przyrost ludności nie jest bynajmniej czynnikiem biologicznym, niezależnym od warunków społecznych; sam on ulega przyspieszeniu lub opóźnieniu zależnie od charakteru ustroju społecznego oraz szczebla jego rozwoju. Marks w "Kapitale" ustalił, że z każdym historycznie określonym sposobem produkcji związane są jego własne, odrębne prawa ludnościowe. W warunkach kapitalizmu tempo rozwoju sił wytwórczych powstrzymuje przyrost ludności, oddziałując na niego hamująco. W warunkach socjalizmu rozwój sił wytwórczych stanowi wszechstronny bodziec przyrostu ludności.

Wykazał to w sposób szczególnie dobitny rozwój Związku Radzieckiego. Według danych z okresu przedwojennego Związek Radziecki ze 170 milionami ludności miał przyrost naturalny większy niż cała kapitalistyczna Europa, licząca 399 milionów ludzi. Jest to bezpośredni skutek socjalistycznego ustroju społecznego, który wyzwolił lud pracujący z kryzysów, bezrobocia i nędzy.

W przemówieniu wygłoszonym w dniu 1 grudnia 1935 roku na naradzie przodujących kombajnistów i kombajnistek towarzysz Stalin mówił: "Mówi się teraz u nas ogólnie, że sytuacja ludu pracującego uległa znacznej poprawie, że życie stało się lepsze, weselsze. Jest to naturalnie prawda. Ale prowadzi to do tego, że ludność zaczęła rozmnażać się o wiele szybciej niż za dawnych czasów. Śmiertelność zmalała, liczba urodzeń powiększyła się, a przyrost naturalny stał się bez porównania większy. Jest to oczywiście dobre i witamy to z zadowoleniem" x/

x/ J.W. Stalin. Przemówienie na naradzie przodujących kombajnistów i kombajnistek z członkami KC WKP/b/ i rządu 1947, s.7.

W warunkach ustroju socjalistycznego przyrost ludności jest znacznie szybszy, co z kolei przyczynia się do przyspieszenia rozwoju socjalistycznej produkcji.

Kapitalizm - reakcyjny system, który stał się hamulcem rozwoju ludzkości, już poprzez to demaskuje swą istotę, że stawia zapory wzrostowi zaludnienia. "Ludzkość - pisał Engels, - mogłaby rozmnażać się szybciej niż to może być potrzebne współczesnemu społeczeństwu burżuazyjnemu. Jest to dla nas dodatkową podstawą do twierdzenia, że burżuazyjne społeczeństwo stanowi przeszkodę w rozwoju, przeszkodę, którą należy usunąć". x/

x/ K.Marks i F.Engels, Izbrannyje pisma, 1947, str.172.

